

Dr Robert A. Peterson, Objawienie i Pismo Święte, Sesja 4, Poznawanie Boga i źródła teologii

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert A. Peterson i jego wykład na temat Objawienia i Pisma Świętego. To jest sesja 4, Poznawanie Boga i Źródła Teologii.

Kontynuujemy nasze studia nad doktrynami Objawienia, objawieniem się Boga, a zwłaszcza doktryną Pisma Świętego, która stanowi największą część naszego kursu.

Proszę, dołącz do mnie w modlitwie. Ojcze, dziękujemy Ci za to, że dałeś się nam poznać w swoim stworzeniu, w ludzkim sumieniu, w historii, a następnie w szczególnym objawieniu we wcieleniu Twojego Syna, a najbardziej w Twoim słowie. Zachęcaj nas, poprawiaj nas i prowadź nas na swojej wiecznej drodze; modlimy się przez Jezusa Chrystusa, pośrednika nowego przymierza. Amen.

Poznanie Boga i naszych źródeł w teologii. Czasami reformacyjna koncepcja sola scriptura jest źle rozumiana.

Reformacja głosiła sola scriptura, sola gratia, sama łaska nas zbawia, nie łaska w niczym, co możemy zrobić. Sola fidei oznacza samą wiarę, nie wiarę plus uczynki. Wszystkie uczynki są ważne, ale są dowodem i dowodem wiary.

Nie są one dodawane do wiary, aby uczynić nas akceptowalnymi dla Boga. Sola scriptura, sola gratia, sola fidei, Solus Christus, sam Chrystus jest Zbawicielem świata; trzeba w Niego uwierzyć, aby zostać zbawionym. Sola Deo Gloria, tylko Bogu należy się chwała.

Sola scriptura jest czasami błędnie rozumiana jako oznaczająca, że Biblia jest jedynym źródłem, z którego korzystamy w naszej teologii. To nieprawda. Z pewnością używamy rozumu w studiowaniu Biblii i czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie, jesteśmy pod wpływem naszego doświadczenia, na dobre lub na złe, i stoimy w pewnej tradycji, tak jak w teologii, ale sola scriptura nie oznacza, że Biblia jest naszym jedynym źródłem.

Oznacza to, że Biblia jest naszym głównym źródłem i ocenia inne źródła. Lubię to mówić w ten sposób, że naszym celem jest świadome i konsekwentne wywyższanie Pisma Świętego ponad nasz rozum, naszą tradycję i nasze doświadczenie. Biblijna historia i chrześcijański światopogląd zmuszają nas do rozwoju w naszej teologii, jak widzieliśmy, i wyjaśnienia, jak ją rozumiemy i jak do niej podchodzimy.

Ale jakie źródła mamy, które pomagają nam rozwijać naszą teologię? Studiując teologię, uczymy się z czterech źródeł: pisma świętego, tradycji, rozumu i

doświadczenia. Chcę omówić te cztery i sprawić, abyśmy pomyśleli o nich i ich miejscu, gdy studiuje nauki Biblii, czyli teologię. Pismo święte, jak wynika z tego, co przedstawiliśmy powyżej w biblijnej historii, jest głównym źródłem całej teologii.

Jak zobaczymy później, Pismo jest wyjątkowo natchnione przez Boga, jest Słowem Bożym, a zatem najwyższym autorytetem dla wszelkiej wiary i praktyki. Kiedy mówimy o autorytecie w religii, mamy na myśli to, co ma prawo nauczać prawdy i nakazywać nasze posłuszeństwo. I mówimy, że Pismo jest najwyższym autorytetem dla wiary i praktyki, dla teologii i etyki.

Wszystkie inne źródła są pod pismem. To właśnie oznacza sola scriptura. Te inne źródła są ważne, ale służą jedynie do interpretacji pism i muszą być oceniane według pism, najwyższego standardu.

To jest doktryna sola scriptura. Tradycja. Tradycja jest ważna, ponieważ pokazuje nam, co inni chrześcijanie powiedzieli na temat tematów wiecznych.

Nie tworzymy teologii sami. Mówisz, no, czekaj chwilę. Nie, to tylko ja, Duch Święty i Biblia.

Masz rację. Musisz włączyć siebie w ten proces. Nie możesz twierdzić, że to tylko Duch Święty i Biblia.

Nie, jesteś podmiotem ludzkim. Jesteś zaangażowany w studiowanie Biblii. Więc twój rozum jest zaangażowany, czy to przyznajesz, czy ci się to podoba, czy nie.

Nie ma czegoś takiego jak czysta teologia, poza człowiekiem, który ją studiuje. O ileż lepsze od poznania poglądów innych ludzi, zwłaszcza tych, którzy byli przed nami? Nie jesteśmy pierwszymi, którzy wzięli Biblię do ręki i zaczęli ją studiować.

Inni byli przed nami i mają dla nas wiele spostrzeżeń. Tradycja przekazuje historyczną interpretację Pisma Świętego. Odnosi się do nauk Kościoła, zwłaszcza w wyznaniach wiary i spowiedziach itd., koryguje fałszywe nauki i oferuje historyczne perspektywy w kwestiach doktrynalnych.

Nie wyobrażam sobie próby wymyślenia doktryny Trójcy. Jakież to zaproszenie do sekty. Nie wyobrażam sobie studiowania Wieczery Pańskiej poza rzymskokatolickimi, luteranskimi, reformowanymi i symbolicznymi punktami widzenia.

Nawet nie potrafię tego zrozumieć, ponieważ są to historyczne punkty widzenia, które musimy zrozumieć, pracując nad własnym zrozumieniem Wieczery Pańskiej. Rozum. Rozum jest ważny, ponieważ pomaga nam zastanowić się nad objawieniem.

Rozum wyjaśnia koncepcje, pytania, relacje i argumenty. Poznanie Boga przekracza nasze możliwości i wymaga wiary, jak również wszystkich naszych zdolności umysłowych. Musimy myśleć ciężko i jasno, odrzucać fałszywe dychotomie, dostrzegać prawdy w relacjach i analizować systemy.

Rozum jest kluczem do tych zadań. Nie ma nabywania teologii poza umysłem ludzkim, poza rozumem. Doświadczenie.

Rzadziej to robimy i jesteśmy w pewnym sensie wyszkoleni, aby podejrzewać doświadczenie. Doświadczenie jest dla nas również ważne. Nasza teologia nie tylko kształtuje to, kim jesteśmy, ale jest kształtowana przez to, kim jesteśmy.

Gdy zajmujemy się teologią jako całościowi ludzie, którzy postrzegają przez pryzmat naszych szczególnych doświadczeń wiary, kontekstów kościelnych, pochodzenia rodzinnego, przynależności etnicznej, kultury, płci i sytuacji życiowych, doświadczenie odgrywa rolę w pomaganiu nam interpretować Pismo. Nie możemy oderwać się od kontekstu kulturowego i być bezkulturowym. To niemożliwe.

To jest po prostu niemożliwe. Zostaliśmy wychowani wierząc w Boga, kwestionując Boga lub nie wierząc w Boga. I to jest część naszego doświadczenia i z pewnością wpływa na to, jak rozumiemy Boga i Biblię.

Tradycja, rozum i doświadczenie są dobrymi i znaczącymi źródłami. Są dobrymi przewodnikami i nauczycielami, ale nie są nieomylnymi. Tradycja może się mylić.

Zobacz Galacjan 1:6 do 9. Galacjan 2:11 do 21. Rozum może zapomnieć o tajemnicy i poddaniu się Bogu. Zobacz 2 Koryntian 11:3. Doświadczenie może pozostać niesprawdzone.

Zobacz Judę wersety 3 i 4. Każdy z nich powinien być ceniony i każdy powinien być używany, ponieważ każdy pomaga nam w interpretowaniu Pisma Świętego. Ale każdy musi być zawsze osądzany przez Pismo Święte, którego autorytet pochodzi od Boga, a nie od Kościoła, rozumu lub doświadczenia. Kościół stoi pod Słowem, ufając jego afirmacjom, przyjmując jego osądy i przestrzegając jego przykazań.

Istnieją zatem cztery źródła teologii. Różne tradycje patrzyły na to w różny sposób. Tradycyjnie, a Sobór Watykański II naprawdę tego nie zmienił. Katolicyzm rzymski ceni Pismo Święte i świętą tradycję.

Twierdzą, że utrzymują je w równowadze, ale dla ewangelicznych protestantów wygląda to tak, jakby święta tradycja, święta tradycja, czasami przewyższała Pismo Święte. Jak w nauczaniu, powiedzmy, czyśćca, które nie jest nauką biblijną, ale tradycyjną nauką Kościoła, a to byłoby miejsce, w którym tradycja jest ważniejsza w

teologii rzymskokatolickiej niż Pismo. Tradycyjny tekst dowodowy Pisma Świętego na czyścić nie jest dobrym tekstem dowodowym.

Nie są one wcale dobrymi tekstami dowodowymi, a niektórzy egzegeci rzymskokatoliccy przyznają to dzisiaj. Tradycja wesleyańska trzyma się czworokąta wesleyańskiego, który dąży do zrównoważenia Pisma Świętego, tradycji, rozumu i doświadczenia. Przyznaję, że używamy wszystkich czterech, ale jestem za przyznaniem, że używamy wszystkich czterech, ale następnie świadomie i konsekwentnie podporządkowujemy nasze myśli, naszą tradycję i nasze doświadczenie Pismu Świętemu.

Zatem nie wystarczy powiedzieć, że wiem, że to jest ważne, ponieważ to zrobiłem; doświadczyłem tego. Nie, musi to odpowiadać słowu Bożemu, albo Kalwin to mówi; zatem musi to być prawdą. Nie, oceniamy każdego ludzkiego nauczyciela, w tym Kalwina, Lutra i Wesleya, według słowa Bożego, i ponownie, jesteśmy racjonalni, używając terminologii Francisa Schaeffer'a, ale nie racjonalistyczni.

Racjonalizm, w tym sensie, wynosi rozum ponad całość, ponad pisma święte i jest odpowiedzialny za odrzucenie tego, co myśliciel uważa za niepasujące do rozumu myśliciela, ale z pewnością jesteśmy racjonalni. Używamy naszych umysłów, nie możemy sobie pomóc. Bóg dał nam umysły, czytamy Biblię, myślimy o niej, wyciągamy wnioski.

Tradycja odgrywa zatem ważną rolę w wyciąganiu przez nas wniosków, ponieważ porównujemy nasze wnioski z wnioskami ojców Kościoła i reformatorów, protestanckich prawosławnych i współczesnych teologów, którzy podzielają z nami wysokie mniemanie o Piśmie Świętym. Z pewnością możemy się od nich uczyć, więc tradycja ma swoje miejsce, a ignorujemy ją na własne ryzyko. Jeśli całkowicie zignorujemy tradycję, prawdopodobnie skazujemy się na powtarzanie błędów i pomyłek historii.

Czy doświadczenie nie może odgrywać zbyt dużej roli? Oczywiście, że może, ale raz jeszcze, uznając nasze doświadczenie i to, jak nasze historie życiowe, jak zostaliśmy wychowani, nasze życie kościelne i doświadczenie, naszych przyjaciół i innych, jak te rzeczy wpłynęły na nasze życie i nasze myślenie, musimy świadomie i w sposób ciągły podporządkowywać nasze doświadczenie, naszą tradycję i nasz rozum Słowu Bożemu. Nie podoba mi się ta nauka; nie podoba mi się grzech pierworodny, powiedzą niektórzy. Mam na myśli, że Adam wpędził nas wszystkich w kłopoty; to niesprawiedliwe.

Cóż, są tu dwa oddzielne pytania. Jeśli Biblia naucza, że grzech pierworodny Adama wpływa na ludzi w sposób, w jaki mówi o tym tradycyjna teologia, to czy nam się to podoba, czy nie, podporządkowujemy nasz rozum, nasze uczucia, nasze emocje Słowu Bożemu i mówimy, że Księga Rodzaju 3 daje okazję, Stary Testament pokazuje

skutki, Paweł w Rzymianach 5:12 do 21 przedstawia wykład pokazujący, jak jeden grzech jednego człowieka sprowadził śmierć i potępienie na świat istot ludzkich. Tak więc sola scriptura nie oznacza, że tylko Biblia jest naszym autorytetem. Oznacza to, że jest naszym najwyższym autorytetem osądzającym inne ważne autorytety, z których wszyscy korzystamy.

Lepiej jest to uznać, a następnie świadomie ukoronować Pismo Święte należnym mu miejscem, czyli pierwszym miejscem. Co powiecie na poznanie Boga i naszej teologicznej metody, naszego procesu w teologii? Proces studiowania teologii nazywa się metodą teologiczną. Studiując, pragniemy postępować zgodnie ze zdrową metodą teologiczną.

Alternatywami są niesłuszna metoda lub faktyczne jej studiowanie bez zdawania sobie sprawy, że w ogóle stosujemy metodę. Niezmiennie stosujemy metodę lub metody. O ile lepiej jest o nich myśleć? Jest miejsce na rozum i oceniać je tak, jak robimy to w teologii. Metoda teologiczna lub proces w teologii obejmuje egzegezę biblijną, teologię biblijną, teologię historyczną, różne dyscypliny, teologię systematyczną, a następnie teologię praktyczną.

Tak naprawdę zaczynamy od krótkiego wprowadzenia, zanim przejdziemy do egzegezy. Chociaż istnieje podstawowy porządek tych elementów, każdy z nich jest nieuchronnie powiązany z innymi i nie powinien być prowadzony w oderwaniu od nich. Proces rozwijania naszej teologii obejmuje troskę o każdy z nich i pracujemy nad każdym z tych podejść, ale nie w kolejności problemu matematycznego.

Podobnie jak członkowie orkiestry, każdy z tych obszarów odgrywa rolę w kształtowaniu naszej teologii. Egzegeza biblijna zajmuje się interpretacją różnych fragmentów Biblii. Teologia biblijna śledzi historię Biblii i jej fabułę, gdy podążamy za stworzeniem, upadkiem, odkupieniem i spełnieniem.

Teologia historyczna nie podąża za tymi dwoma w sposób, w jaki teologia biblijna podąża za egzegezą. Zajmuje się myślą przeszłości, sposobem, w jaki Kościół rozumiał Biblię i jej nauki na przestrzeni wieków. Tak więc nie stoi w prostej linii do egzegezy i teologii biblijnej, ale przychodzi z kąta, ale z pewnością musi być brana pod uwagę, aby dać nam perspektywę, pomóc nam uczyć się z dobrych wniosków w przeszłości i pomóc nam uniknąć powtarzania błędów z przeszłości.

W grę wchodzi inne dyscypliny, o których wspomnimy, gdy będziemy to omawiać. Teologia systematyczna jest zatem ludzką próbą połączenia ustaleń egzegezy, teologii biblijnej i teologii historycznej w spójną całość, umieszczając nauki w relacji ze sobą, gdy staramy się zrozumieć kształt nauk Biblii w całości. Możemy więc powiedzieć, że Pismo naucza, że wieczny syn stał się człowiekiem w swoim wcieleniu i odtąd jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie.

Następnie, z systematyki, oczywiście, praktyczna teologia powinna być stosowana w wielu dziedzinach. Od razu przychodzi mi na myśl kaznodziejstwo, nauczanie, doradztwo i misje. Ponieważ wszyscy studiuje Biblię z wcześniej istniejącymi, nawet nierozwiniętymi przekonaniem, w tym teologicznymi, dobrze jest poddać naszą metodę studiowania nauk Biblii badaniu.

Doprowadziło to niektórych sceptyków do uznania wszystkich interpretacji za beznadziejnie błędne koło, jakby nasze obecne przekonania całkowicie kontrolowały nasze studia. Zgadza się, że wszystkie interpretacje i teologia są tworzone przez interpretatorów, ludzi, którzy czytają teksty biblijne z już istniejącą teologią, a czasami w jej kierunku. Nikt z nas nie podchodzi do fragmentów z czystą kartą, z umysłem, który jest tabula rasa, czystą kartą.

Do naszego czytania Biblii i naszej teologii wszyscy wnosimy perspektywy dotyczące Boga, nas samych, Biblii, Jezusa, zbawienia, kościoła, historii, sensu życia i tego, jak rzeczy działają. Te perspektywy mogą dać nam wiele wglądu jako punkty obserwacyjne, z których możemy zrozumieć teologię. Na przykład chrześcijanie w czasie prześladowań często widzą wyraźniej i pełniej integrują biblijne tematy obecności Boga wśród Jego ludu, ostatecznego zwycięstwa Boga nad złem i sprawiedliwości Boga, która zwycięża.

Nasze próby często poprawiają naszą teologię. Gdy jest testowana przez zmagania w naszych podróżach, nasza teologia dojrzewa. Wzmianka o prześladowanych ludziach przypomina mi profesora misji, który był moim kolegą.

Nazywał się Nelson Jennings i nauczył mnie wielu rzeczy, z których jedną jest to, że aby poprawnie interpretować Biblię, potrzebujemy całego kościoła. To znaczy, że chrześcijanie żyjący w prześladowaniach mogą pomóc tym, którzy nie żyją w prześladowaniach, lepiej zrozumieć fragmenty Biblii, które odnoszą się do prześladowań. To ma wiele sensu.

Powinno nas to upokorzyć i powstrzymać od mówienia tylko banalnych i prostych rzeczy o prześladowaniach bez szacunku dla tych, którzy próbują zrozumieć te fragmenty w ich środku. Aby zrozumieć naukę Biblii, musimy zrozumieć naukę całego kościoła. Oznacza to, że równocześnie dla nas samych, zrozumienie nauki całego kościoła historycznie jest kwestią historycznej teologii lub historii doktryny.

Ale jeśli pozwolimy, aby nasze perspektywy stały się naszymi kluczami interpretacyjnymi, pojawią się błędy. Niektórzy interpretują Pismo Święte z innych perspektyw niż te ukształtowane przez biblijną historię i światopogląd. To jest wadliwe od samego początku.

Takie krytyczne, zewnętrzne podejście do interpretacji jest często imperialistyczne i ma na celu krytykę tekstów biblijnych z ich domniemanej teologii lub dostosowanie

tych tekstów do tej ideologii, z ich domniemanej ideologii. Interpretowanie tekstu z ich domniemanej ideologii lub dostosowywanie tekstu do ich ideologii. Jest to przeciwieństwo podejścia Psalmu 119 do czytania Pisma Świętego jako pokorni słuchacze, jak widzieliśmy, którzy przyjmują Boże pouczenie, jako pilni poszukiwacze szukający Pana w Jego przykazaniach całym sercem, jako wierni słudzy, którzy akceptują Jego autorytet, podążają za Jego wolą i zważają na Jego rady, jako doświadczeni podróżnicy, którzy stawiają czoła sprzeciwom jako przybysze we wrogim świecie i rozpaczliwie potrzebują mądrości ze słowa, jako lud Boży we wspólnocie, znajdując zachętę u siebie nawzajem, chodząc razem drogami Boga i jako radośni czciciele, którzy ogłaszają, że Twoje statuty są tematem mojej pieśni.

Psalm 119, werset 54. Pozwalanie, aby nasze perspektywy służyły jako klucze interpretacyjne, prowadzi również do innego potencjalnego błędu. Zarozumiałego utożsamiania naszej interpretacji słowa Bożego z samym słowem Bożym.

Sami wciąż jesteśmy w trakcie prac. A to oznacza, że nasza teologia jest zawsze w trakcie budowy. Jest ona oparta na tym, co obecnie wiemy o Słowie Bożym i jest stale reformowana.

Zgodnie ze słowem Bożym, wspomnieliśmy już sola gratia, sola fidei, solus Christus, sola gloria deo, cała chwała Bogu. Zaczęliśmy od sola scriptura. Dodamy późniejsze hasło reformacji, jeśli wolisz.

Semper reformanda , zawsze reformująca. W tym względzie nasza teologia nigdy nie jest ustalona we wszystkich szczegółach. O, fundamenty są położone, a doktryny katolickie, to jest uniwersalne i historyczne, są uzgodnione.

Ale nie każda interpretacja każdego wersetu jest zgodna. I z pewnością możemy nauczyć się nowego światła ze Słowa Bożego. Nasza teologia opiera się na tym, co obecnie wiemy o Słowie Bożym i jest stale reformowana.

Semper reformanda , według słowa Bożego, niech tak się stanie. Tak więc sprowadzamy siebie i nasze poglądy do naszej biblijnej interpretacji, ale to nie prowadzi do sceptycyzmu. Nasz punkt wyjścia kształtuje naszą ścieżkę, ale ostatecznie nie musi dyktować naszego celu.

Lepszym podejściem jest uznanie i rozróżnienie naszych już istniejących założeń teologicznych, modlitwa o oświecenie ducha, uczenie się z mądrości kościoła i zaufanie pismom jako najwyższemu autorytetowi nad tradycją, rozumem i doświadczeniem, w tym naszym początkowym perspektywom. Jeśli zastosujemy to podejście, istnieje bardzo realny sens, w którym za każdym razem, gdy studiujemy Biblię, nasze interpretacyjne soczewki teologiczne mogą zostać zmienione, nawet jeśli tylko nieznacznie. Przy wystarczającej ilości czasu może to prowadzić do ulepszonych perspektyw teologicznych i zwiększonej dokładności interpretacyjnej, co

może prowadzić do jeszcze lepszych perspektyw teologicznych i coraz bardziej rozwiniętych i rzetelnych interpretacji.

Zatem założenie hermeneutycznego koła, błędnego koła bez końca, początku i poprawy, jest niepotrzebne. Błędne koło hermeneutyczne prowadzi do zamętu, subiektywizmu i niepewności. W rzetelnym podejściu do biblijnej interpretacji teologii istnieje hermeneutyczna spirala, odniesienie do książki Granta Osborne'a o tym samym tytule.

Nawet w teologicznej spirali lub w naszej symfonicznej metaforze, bez względu na to, jak rozstrojone są nasze instrumenty, możemy je dostroić zgodnie ze standardem. Takie dostrojenie może zająć trochę czasu, ale jest możliwe. Podobnie, gdy przyjmujemy Boga i jego samoobjawienie w Piśmie Świętym jako standard, coraz bardziej rozpoznajemy nasze własne założenia i uprzedzenia, stale czytamy i uważnie studiujemy Słowo Boże oraz słuchamy mądrości Kościoła, nasza teologia dojrzewa, stopniowo zmierzając w kierunku prawdy.

Rozważmy głos z historii Kościoła, głos Williama Tyndale'a. Tyndale, nie znamy dokładnych dat, ale urodził się około 1494 r. i zginął śmiercią męczeńską około 1536 r. Był angielskim uczonym i kluczową postacią reformacji, który przetłumaczył Biblię na język angielski z hebrajskiego i greckiego.

Znane jest jego powiedzenie, cytuję, cytuję, Sprawię, że chłopiec, który prowadzi pług, będzie wiedział więcej o pismach, o pismach niż papież, blisko cytuję. W 1536 roku został skazany za przetłumaczenie Biblii na angielski i stracony. Biblia Tyndale'a odegrała ważną rolę w rozprzestrzenianiu idei reformacji w Anglii.

I znacząco wpłynął na Biblię Króla Jakuba z 1611 r. Jaki był motyw Tyndale'a w tłumaczeniu Nowego Testamentu na egzegezę? Cytat, ponieważ z doświadczenia zauważyłem, że niemożliwe jest ugruntowanie laików w jakiegokolwiek prawdzie, z wyjątkiem tego, że pisma byłyby wyraźnie przedstawione im w ich ojczystym języku, tak aby mogli zobaczyć proces, porządek i znaczenie tekstu. Dlatego też był skłonny przetłumaczyć Biblię na angielski, nawet ostatecznie kosztem swojego życia, ponieważ Rzym nie chciał, aby ludzie mieli dostęp do Biblii w ich ojczystych językach.

Podstawą każdej dobrej teologii jest zrozumienie znaczenia fragmentów biblijnych, zaczynając od intencji autora biblijnego w tekście. Istnieje wiele pomocnych narzędzi, które mogą pomóc nam zrozumieć znaczenie takich fragmentów, w tym dobre Biblie studyjne, słowniki biblijne i komentarze. Niektóre z tych narzędzi obejmują ESV, Systematic Theology Study Bible, NIV Zondervan Study Bible, zwięzły słownik terminów teologicznych i tak dalej.

Studiując fragment, musimy zwrócić uwagę na konkretny gatunek literacki, narrację, przysłówie, przypowieść, ewangelię, list itp. i rozważyć strategie literackie

odpowiednie dla tego gatunku. Kontekst literacki jest również krytyczny, ponieważ umiejscowienie danego fragmentu pomaga nam zinterpretować, co ma na myśli autor biblijny. Znaczenie słowa często wyłania się poprzez studiowanie go w otaczających go frazach, klauzulach i zdaniach.

Znaczenie zdania pojawia się w jego akapitach lub scenach, a znaczenie sceny pojawia się w otaczających epizodach, sekcjach lub całej książce. Historyczne tło jest również kształtujące, ponieważ znajomość okazji, odbiorców, autora i kontekstu kościelnego tekstu sprzyja dobrej interpretacji. Tutaj również należy unikać błędów.

Wspomnimy o dwóch z nich związanych z egzegezą teologiczną. Po pierwsze, czasami czytelnicy są tak skupieni na znalezieniu konkretnego tematu lub doktryny, że mogą doszukiwać się w fragmencie tego, czego tam nie ma. Kluczem do ochrony przed tą pokusą jest najpierw czytanie fragmentów pod kątem tego, co zamierzają przekazać, a dopiero potem rozważanie, jak czyjaś doktryna odnosi się do tych fragmentów.

Po drugie, czytelnicy mogą błędnie zwracać uwagę tylko na fragmenty, w których autor wyraźnie poucza o kwestii teologicznej. Pamiętaj, że autorzy biblijni piszą z przekonania teologicznego i z teologicznymi intencjami, a chociaż konkretne doktryny nie zawsze są głównym celem danego fragmentu, autorzy nauczają teologii, aby lud Boży mógł właściwie podążać za Bogiem, nawet jeśli nacisk jest etyczny, a teologia jest podbudową etyki. Tak więc, przede wszystkim, dobra teologia opiera się na egzegezie biblijnej.

Powinniśmy również unikać pojęcia błędu logicznego, który mówi, że pewne słowa muszą być obecne, aby mieć określoną doktrynę. Tak więc Paweł musi używać słowa kościół lub ecclesia, aby nauczać o doktrynie kościoła. To jest ewidentny błąd logiczny, ponieważ naucza o kościele, nie używając czasami słowa kościół.

Na przykład mówi o kościele, gdy naucza, że lud Boży jest w istocie, kościół jest ludem Bożym. Fragmenty o ludzie Bożym, w których nie użyto słowa kościół, są istotne dla doktryny kościoła. A Syn Boży umiłował kościół i wydał za niego samego siebie.

Jest użyte słowo kościół, ale jest on również dobrym pasterzem, który kocha swoje owce i ma owce, inne owce, które musi przyprowadzić do owczarni itd. Nie ma wzmianki o kościele w Jana 10, o ile wiem, ale jest nauka odnosząca się do doktryny kościoła bez słowa o kościele. Kościół jest świątynią Ducha Świętego.

Ponownie, nie potrzebujesz słowa kościół, aby mieć tę koncepcję. Ktoś mógłby powiedzieć w tym samym duchu, popełniając błąd słowny koncepcji, że Ewangelia Jana w ogóle nie wspomina o wyborze ani predestynacji. Nigdy nie używa słowa wybrany, wybór, predestynowany lub predestynacja.

To prawda. Nie używa tych słów, ale to nie znaczy, że koncepcja nie jest obecna. A Jan używa trzech tematów, które przedstawiają doktrynę wyboru lub predestynacji.

Ojciec daje ludzi Synowi . W Jana 17 czytamy tę koncepcję cztery razy i z pewnością ma ona związek z boskim wyborem. Unikalnie w całym Piśmie Świętym, tylko Jana 15 wersety 16 i 19 czynią Syna autorem wyboru.

Nie wy mnie wybraliście. Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili, aby owoc wasz trwał. Świat was znienawidzi, bo Ja was wybrałem ze świata.

Czy nie można tego uznać za zwykły wybór bycia uczniem, tak jak mówi Jan 6:66: Czyż nie wybrałem was, dwunastu, a jeden z was jest diabłem? Oczywiście jest, że Jezus wybrał bycie uczniem, a nie wybór zbawienia. Nie, ponieważ w Jana 15 wybór polega na przynależności do Jezusa i nie przynależności do świata. Wcześniejsze odniesienie do Jana 6 pokazuje, że ludzie zostali wybrani przez Jezusa, ale nadal należą do świata.

Jeden z was, odnosząc się do Judasza, jest diabłem. Ale tutaj w Jana 15, wybór Jezusa jest wyborem ku zbawieniu, ponieważ ci wybrani należą do Niego, a nie do świata. Ojciec daje ludzi Synowi, Syn jako autor wyboru w Jana 15:16 i 19, i wcześniejsza lub poprzednia tożsamość ludu Bożego.

Zwykle Jan mówi, że nie jesteście zbawieni; nie jesteście moimi owcami, ponieważ nie wierzycie w to, co Jezus mógłby powiedzieć. W Jana 10 Jezus odwraca to i mówi, że nie wierzycie, ponieważ nie jesteście moimi owcami. Kiedy czytamy Ewangelię Jana, moje owce słyszą mój głos.

Jezus mówi w tym samym rozdziale 10, oni idą za mną, ja daję im życie wieczne, nigdy nie zginą. Są owce i nazwę je kozami zanim uwierzą lub nie uwierzą. Powtórzę to jeszcze raz: to nie unieważnia faktu, że wiara jest tym, jak ktoś jest zbawiony.

Istnieje jednak również mniej liczna idea , że ludzie są owcami lub kozami zanim uwierzą, a ich wiara lub niewiara ujawnia ich poprzednią lub wcześniejszą tożsamość jako owiec lub kóz. Tak więc, własna ewangelia Jana pokazuje błąd twierdzenia, że trzeba mieć konkretne słowo lub słowa, aby nauczać konkretnej doktryny, ponieważ Janowi brakuje wyboru i wybranego, predestynacji i predestynowanego. Niemniej jednak, z tymi trzema obrazami, Ojca dającego ludziom to Synowi, Syna będącego autorem wyboru i poprzednią tożsamością ludu Bożego, są fragmenty, które odnoszą się do doktryny wyboru.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej na ten temat, DA Carson, to jest to duża książka, Divine Sovereignty and Human Responsibility, Biblical Perspectives in Tension. Tak więc, przede wszystkim, dobra teologia opiera się na biblijnej egzegezie. W teologii biblijnej, ostatecznie, kontekstem każdego fragmentu biblijnego jest nie tylko jego konkretna księga, ale także cały kanon, który umieszcza teksty biblijne w

rozwijającym się planie Boga, który przechodzi od stworzenia i upadku do odkupienia i nowego stworzenia.

Ta biblijna fabuła tworzy ramy, porządkuje i łączy doktryny. Ponadto kulminuje w osobie i dziele Chrystusa, co odróżnia to, co jest przed i po ewangeljach, Hebrajczyków 1, 1 do 4. Dlatego też mądrze jest zarówno zlokalizować fragmenty w biblijnej fabule, jak i powiązać je z innymi fragmentami na ten temat. Szukamy, w jaki sposób historia biblijna rozwija się poprzez biblijne przymierza w Starym Testamencie, szczególnie w prawie, prorokach i pismach, a także w Nowym Testamencie, w nadejściu nowego przymierza, szczególnie w Ewangeljach, Dziejach Apostolskich, Listach i Objawieniu.

Nasza uwaga powinna być poświęcona nie tylko konkretnym doktrynom, które studiujemy, ale także centralnym tematom każdej księgi Biblii i centralnym tematom w całej Biblii: przymierzu, królestwu, zadośćuczynieniu, chwale, miłości, świętości itd. Pozwoli nam to dostrzec powiązania studiowanej doktryny z tymi i innymi głównymi tematami, co pozwoli nam zrozumieć i zsyntetyzować doktrynę w jej relacjach w proporcji i w świetle Chrystusa. Tak więc dobra teologia opiera się na biblijnej egzegezie i ma swoje korzenie w biblijnej teologii.

Więc gdybyś mnie zapytał, czy wierzę w wolną wolę? Moja odpowiedź brzmiałaby: tak, ale to zależy od tego, o czym mówisz w biblijnej historii. Ponieważ istnieje różnica między wolną wolą Adama i Ewy przed upadkiem i po upadku. Istnieje różnica między wolnością woli osób niezabawionych i zbawionych.

I z pewnością istnieje różnica między wolnością woli zbawionych osób teraz a zbawionych osób w nowych niebiosach i nowej ziemi. Zawsze będziemy mieć wolność wyboru. Ale prawdziwa wolność to coś więcej niż wolność wyboru.

Prawdziwa wolność to poznanie, kochanie i służenie Bogu. Adam i Ewa mieli jedno i drugie przed upadkiem. Wolność wyboru i stały towarzysz ludzkości, a także prawdziwa wolność.

Znali, kochali i służyli Bogu. To zagadkowe, dlaczego upadli, ale tak się stało. Oczywiście zachowali wolność wyboru, którą istoty ludzkie zawsze mają, ale utracili wolność moralną i zdolność kochania, służenia i poznawania Boga poza Jego zbawczą łaską.

Kiedy ludzie są zbawieni, oczywiście mają wolność wyboru. Zawsze ją mamy. Ale odzyskują prawdziwą miarę wolności moralnej lub zdolność do kochania, służenia i czczenia Boga oraz posłuszeństwa Bogu.

Jednak nie w tym życiu w sposób doskonały. Dopiero w eschatonie, tylko w nowych niebiosach i nowej ziemi po zmartwychwstaniu będziemy mieć niezbywalną wolność

wyboru, ale także prawdziwą wolność w jej najpełniejszym znaczeniu, gdzie nie będziemy mogli znieślić Boga, nie być Mu nieposłuszni lub nie wierzyć w Niego. Tak więc uosobieniem wolności nie jest zdolność do wybierania przeciwności, ale poznawanie, kochanie i służenie Bogu.

Oto przykład, w którym teologia biblijna, biorąc pod uwagę wolność woli i wolny wybór w stworzeniu, w upadku, w Chrystusie i w ostatniej rzeczy, w nowych niebiosach i nowej ziemi, w znacznym stopniu wpływa na nasze rozumienie tej koncepcji wolności woli. Teologia historyczna. Nasza tendencja może polegać na czytaniu Biblii indywidualistycznie, czytaniu jej prywatnie, aby dowiedzieć się o Bogu i jak lepiej Go osobiście naśladować.

Chociaż jest to dobre, powinniśmy również rozważyć centralne miejsce kościoła i historii kościoła w procesie interpretacyjnym. Kościół był historycznym interpretatorem Pisma Świętego. Podczas gdy historyczne nauki i wyznania wiary kościoła nie są autorytatywne dla wierzących w taki sam sposób, jak samo Pismo Święte, tak samo jest z scriptura.

Nowoczesne i postmodernistyczne podejścia do interpretacji czasami uwypuklają indywidualnego interpretatora, współczesne lub współczesne społeczności czytelników, postmodernizm, kosztem historycznych nauk kościelnych. Nie jesteśmy pierwszymi, którzy czytają Biblię, ale stoimy w nurcie ludu Bożego na przestrzeni wieków i możemy wiele nauczyć się z historii Kościoła, wiodących myślicieli historii Kościoła, to znaczy z historycznej teologii powiedzmy Atanazego, Augustyna, Tomasza z Akwinu, Marcina Lutra, Jana Kalwina, Johna Owena, Jonathana Edwardsa, Johna Wesleya, aby wymienić tylko niektóre z najważniejszych wydarzeń. Powinniśmy odchodzić od historycznego nurtu myśli Kościoła z wielkim wahaniem i tylko wtedy, gdy jesteśmy teologicznie przekonani przez Pismo Święte i oczywisty rozum.

Powinniśmy również czytać Pismo Święte w kontekście naszej obecnej wspólnoty kościelnej, zdając sobie sprawę, że Pismo Święte kieruje naszym życiem razem z innymi wierzącymi. Tak więc dobra teologia jest uprawiana przez, z i dla Kościoła w odniesieniu do historycznych nauk Kościoła i we wspólnym życiu. Teologia systematyczna opiera się na naszej pracy w zakresie egzegezy biblijnej, teologii biblijnej i teologii historycznej, a my dążymy do syntezy teologicznej.

Staramy się włączyć główne wątki biblijne, zająć się centralnymi tematami teologicznymi i pokazać priorytety i powiązania między doktrynami. Taka teologia jest najlepiej zorganizowana i przekazywana w świetle biblijnej fabuły: stworzenia, upadku, odkupienia i nowego stworzenia. Chcemy również wyrażać naszą teologię w sposób kontekstowy, jasny i korzystny dla innych.

Gdy rozważymy fabułę, a dokładniej odnosząc ją do systematyki, to nie chodzi tylko o stworzenie, upadek, odkupienie i nowe stworzenie, ale o Boga, objawienie, stworzenie, człowieczeństwo, upadek, Izrael, osobę Chrystusa, dzieło Chrystusa, Ducha Świętego, zbawienie, kościół i rzeczy ostateczne. Praktyczne zastosowanie teologii. To, co powiedzieliśmy, to nasza historyczna, nasza metoda teologiczna, przepraszam, obejmuje egzegezę biblijną, teologię biblijną i teologię historyczną, wszystko to prowadzi do teologii systematycznej.

Ale to nie koniec. W grę wchodzi praktyczna teologia/aplikacja. Teologia jest niekompletna, dopóki nie jest przeżywana w kościele.

Bóg używa teologii, aby udoskonalić nasze przekonania i całe nasze życie. Dlatego staramy się stosować prawdy biblijne we współczesnym kościele w świetle jego pierwotnego celu. Tak więc nasze podejście do miłości, wiary, modlitwy, ewangelizacji, uczniostwa, wspólnoty, posługi, czci, małżeństwa, rodzicielstwa, przyjaźni, gościnności, przebaczenia, finansów, głoszenia, nauczania, misji, planowania kościoła itd. wypływa z takich zastosowań.

Teologia wzywa zatem każdego z nas i Kościół jako całość do pozornych sposobów bycia, kochania, myślenia, wierzenia i podążania. Historia biblijna jest naszą historią. Tak naprawdę jest to każda historia chrześcijańska.

Jako lud Boży, pochodzimy z niego, jesteśmy przez niego zdefiniowani i jesteśmy jego rozszerzeniami, ponieważ żyjemy, kochamy i służymy Bogu i innym dla ich dobra i dla Jego chwały. W naszym następnym wykładzie przejdziemy do rozważania szczegółów objawienia Bożego.

To dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu o Objawieniu i Piśmie Świętym. To jest sesja 4, Poznawanie Boga i Źródeł Teologii.